



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Z czasem wszystko wraca do normy
| s. 4



Tragedia podobna do naszej
| s. 5



Milik napisał historię
| s. 8



Świat nie składa się wyłącznie z szarości

WYDARZENIE: Przywożę wam dziś film, który w Polsce był przedmiotem prawdziwej nagonki, a wielu ludzi zwyczajnie rozświecił – mówił w niedzielę po południu Krzysztof Zanussi. Wybitny polski reżyser pojawił się w kinie Central w Czeskim Cieszynie na pokazie swego najnowszego obrazu „Obce ciało”. Wydarzeniu patronował Kongres Polaków w RC.

„Obce ciało” to polsko-rosyjsko-włoska koprodukcja. Krzysztof Zanussi jest twórcą scenariusza i zarazem reżyserem filmu, który prowokuje do dyskusji, poruszając temat miejsca Boga w przestrzeni publicznej oraz zderzając ze sobą dwa systemy wartości: laicki i katolicki.

– Mój obraz rozświecił przede wszystkim polskie radykalne feministki. Co ciekawe, to koprodukcja z Włochami i Rosją i w tamtych krajach film jest rozpowszechniany bez żadnych problemów. Co więcej, włoskie feministki stanęły nawet w mojej obronie – mówił Zanussi.

Przyznał przy tym, że nie jest wrogiem współczesnych ruchów feministycznych. – O feminizmie mówię szczerze, że jest on podobny do cholesterolu. A jak wiadomo istnieje zarówno dobry, jak i zły cholesterol. I z feminizmem jest tak samo. Istnieje wartościowy feminizm, który broni równych szans kobiet, ale jest niedobry feminizm, który chce, aby kobiety były takie jak mężczyźni, albo jeszcze gorsze – mówił Zanussi.

Światowej sławy reżysera przywitała gospodyni niedzielnego spotkania i zarazem jego organizatorka, Izabela Kapias. Na widowni czesko-cieszyńskiego kina zasiadł zaś m.in. Tomasz Pustówka, wiceprezes Kongresu Polaków w RC. Po projekcji publiczność miała okazję do rozmowy z twórcą.

– Mój film jest bolesną historią. Poruszam bowiem wątek nieukarowanego zła. Zła, które nie chce przynajmniej, że jest złem. A moim zdaniem takie zło się reprodukuje. Z jednego pokolenia przenosi się na następne, nawet jeśli cały świat się zmienia – mówił Zanussi. Zebranych interesowało zaś, czy jesteśmy w stanie bronić się przed zalewającym nas amerykańskim.

– Pieniądze płynące z Zachodu rzeczywiście przynoszą wiele zła. To jedno z naszych bolesnych rozczarowań. Gdy Europa poszerzyła się o nas, peryferyjnych Europejczyków, często zaczęła przenosić tutaj to, co



Krzysztof Zanussi jest nie tylko wybitnym reżyserem, ale także smakoszem ciastek. Na zdjęciu z Izabelą Kapias.

sama ma najgorszego. Cynizm, jaki niesie kapitał wielkich korporacji, czasem jest u nas bardziej widoczny niż w metropoliach. Na to bowiem, na co wielkie firmy nie pozwoliłyby sobie w Paryżu czy Londynie, pozwalają sobie w Warszawie, Pradze czy Mińsku – mówił Zanussi. – Ale Polska ma dużą odporność na takie zjawiska. Pokazała to w XIX wieku, kiedy obroniliśmy się przed trzema zaborcami, gdy nie było nadziei na własne państwo. Dlatego teraz również poradźmy sobie z nowymi zagrożeniami, a amerykańizm przemienie albo przekształci się w coś nowego. Chcę jednak podkreślić, że z Zachodu płynie do nas również bardzo wiele dobrych rzeczy. Stajemy się na przykład zamożni. Dziś Polacy są zamożniejsi niż kiedykolwiek, muszą się jedynie nauczyć z tym żyć. Dawniej potrafiliśmy żyć w biedzie, teraz musimy nauczyć się żyć w bogactwie, bo tak bogato jak obecnie niż żyliśmy nigdy – mówił Zanussi.

Zebrani pytali natomiast, skąd reżyser czerpał inspirację do swego najnowszego obrazu. – Mój film

to kilka historii sklejonych ze sobą, a najważniejsza z nich jest zupełnie prawdziwa. To historia mojej kuzynki, dziewczyny ładnej, sprawnej życiowo i zawodowo, która na początku kariery postanowiła wstąpić do zakonu. Dla rodziny to był wielki szok – mówił Zanussi, dodając, że zna również realia polskich korporacji. – I w filmie wykorzystałem tę wiedzę, choć nie mogę powiedzieć, o którą firmę chodzi. Wreszcie filmowa pani prokurator jest osobą, którą można wskazać palcem, bo zmarła dwa czy trzy lata temu na Wyspach Brytyjskich – mówił twórca.

Tomasz Pustówka pytał za to, skąd u Zanussiego taki czarno-biały obraz świata?

– Właśnie pod tym hasłem przypuszczono na mnie atak. Dawniej w wielu filmach postaci były jasno skonstruowane, dziś jednak jest to niemożliwe. Takie postawienie sprawy uważa się za niepostępowe. Postmodernizm sprowadza wszystko do jednej szarzyzny. Zaprzeczam istnienie dobra i zła i twierdzi, że każde dobro jest skażone, a każde zło jest

dotknięte dobrem, czyli właściwie wszystko jest takie samo. Ja na tym tle wypadam źle, bo ostro charakteryzuję moich bohaterów. Ale mojej bohaterce pozostawiam uchylone drzwi. Ona nadal ma szansę się nawrócić, zwłaszcza, że przegrała batalię o karierę. Do tego mój bohater był również zbyt pewny swej wiary, a ja się boję takiej postawy, bo moim zdaniem wiary człowiek ciągle szuka, ciągle się do niej zbliża – tłumaczył reżyser.

Cieszyńskiemu interesowało również, czy „Obce ciało” trafi do czeskich kin. – Nie wiem i zupełnie nie mam na to wpływu. Myślę jednak, że będzie miał ciężkie życie, ponieważ został już zaszufladkowany jako film, który zaprzecza rzeczom dziś modnym. Generalnie jednak filmom europejskim, filmom z mniejszych krajów jest szalenie trudno konkurować z kinem amerykańskim – stwierdził reżyser, który na zakończenie spotkania podpisywał również swą najnowszą książkę „Strategie życia, czyli jak zjeść ciastko i je mieć”.

WITOLD KOZDOŃ

ZDARZYŁO SIĘ

GROBOWIEC ODZYSKAŁ ŚWIETNOŚĆ

W sobotę na grobowcu inżyniera Celestyna Racka na cmentarzu w Karwinie-Kopalniach została odsłonięta nowa tablica z wygrawerowanym zdjęciem pierwotnego pomnika. W okolicznościowej uroczystości wzięło udział ponad 30 osób. Pierwotna figura młodej kobiety ze skierowaną w dół pochodnią została skradziona z cokołu w 2005 roku. Przypominała ona wielką tragedię, która wydarzyła się 14 czerwca 1894 roku. Tego dnia w trzech karwińskich kopalniach doszło do wybuchu gazów. Żywił zabił 235 górników.

– Celestyn Racek, młody inżynier pochodzący z Wieliczki, zorganizował grupę ratowników, którzy poszli po swych kolegów. Udało im się wydostać kilkudziesięciu „kamratów”, ale kiedy ruszyli ratować kolejnych, nastąpił ponowny wybuch. W efekcie wszyscy zginęli – mówił Melchior Sikora z Karwiny.

Pierwotny pomnik na grobie Racka ufundowały jego siostry. – Na cokole stała truchlejąca dziewczyna, a może to był anioł bez skrzydeł. Pomnik przetrwał dwie wojny światowe, nie przetrwał jednak euforii związanej z odzyskaniem wolności i demokracji. Do tej pory nie udało się odnaleźć sprawców haniebnej kradzieży, tym samym także dawnej figury – mówił Sikora, który postanowił zorganizować zbiórkę funduszy na odbudowę pomnika.

– Pod koniec ubiegłego roku sprowokował mnie do tego Jarosław Jot-Drużycki, który napisał, że Polacy na Zaozlu nie pamiętają o swych bohaterach. Wprawdzie nie udało nam się postawić w tym miejscu kopii pierwotnej figury, ale zdecydowaliśmy się ustawić na grobowcu płytę, na której zostało wygrawerowane jej zdjęcie – tłumaczył. (wik)

Ciąg dalszy na str. 4

POGODA

wtorek

środa



dzień: 17 do 19 °C
noc: 14 do 11 °C
wiatr: 1-3 m/s

dzień: 19 do 23 °C
noc: 13 do 8 °C
wiatr: 2-3 m/s



9 771212 422027

1 6 0 6 9

KRÓTKO

NIEBEZPIECZNA KOPARKA

CZ. CIESZYN (dc) – Dwóch mężczyzn zostało w piątek podczas pracy przygniecionych przez koparkę. Po 51-latkę, który doznał poważnych obrażeń brzucha i miednicy, przyleciał śmigłowcem. Ranny został przetransportowany do Szpitala Uniwersyteckiego w Ostrawie. Obrażenia jego 62-letniego współpracownika były lżejsze. Pomocy udzielono mu w szpitalu w Karwinie.

* * *

O DREWNIANYM KOŚCIOŁKU

OLBRACHCICE (dc) – Gmina kończy remont chodnika koło zabytkowego drewnianego kościołka, który w tym roku obchodzi 250. rocznicę założenia. Z tej okazji został także przygotowany almanach o historii świątyni. Już jest w drukarni, do dyspozycji mieszkańców będzie w pierwszych dniach lipca, kiedy w Olbrachcicach odbędzie się odpust parafialny.

* * *

PIERWSZE PISKLE

OSTRAWA (dc) – W ogrodzie zoologicznym wykluł się pierwszy tegoroczny flaming. Kolejne powinny przyjść na świat w najbliższym czasie. Zoo posiada 55 dorosłych ptaków tego gatunku. Flamingi kubańskie są hodowane w Ostrawie od 1979 roku. Co roku udaje się wychować od czterech do sześciu młodych.

* * *

HOTEL NIE, BASENY TAK

RZEKA (sch) – Chociaż hotel „Jawor” Huty Trzynieckiej w Rzece będzie w tym sezonie nieczynny ze względu na przeprowadzany remont wyposażenia, należące do obiektu baseny będą tak samo jak w latach ubiegłych otwarte dla zainteresowanych. Czynne będą również bufet oraz zaplecze dla osób korzystających z tego popularnego kąpieliska.

* * *

DODATKOWE POCIĄGI

REGION (dc) – W niedzielę wszedł w życie letni rozkład jazdy Kolei Czeskich. W województwie morawsko-śląskim nie dochodzi do żadnych większych zmian. Latem będą kursowały dodatkowe pociągi łączące Bogumin i Ostrawę z lotniskiem w Mosznowie. Zamówiły je władze województwa w związku z lotami czarterowymi. W czasie trwania festiwalu Colours of Ostrawa (14-17 lipca) pojadą dodatkowe składki z Ostrawy do Czeskiego Cieszyna, Opawy i Frydlantu nad Ostrawicą.

* * *

REMONT KŁADKI

ISTEBNA (wik) – Jak informuje Urząd Gminy, na Trójstyku trwa odbudowa kładki dla pieszych łączącej Istebną, Czerne i Herczawę. Z tego powodu przejście z Polski na Słowację jest tymczasowo utrudnione. – Dołożymy jednak wszelkich starań, aby prace projektowe, pozyskanie środków finansowych oraz wykonanie i przekazanie do użytku odbudowanej kładki nastąpiło tak szybko, jak to jest możliwe – przekonują istebniańscy urzędnicy.

Ruch poprawi pracę serca

Ruch przynosi wymierne efekty w przypadku zaburzeń rytmu serca. Przekonali się o tym pierwsi pacjenci, którzy od stycznia biorą udział we wspólnym projekcie Szpitala Podlesie w Trzynie i Polikliniki AGEL w Ostrawie „Ruchem przeciwko arytmii”. Bezpłatny program, do którego nadal przyjmowane są zgłoszenia, trwa rok.

– Uczestniczyć w nim może każdy, u kogo zostało zdiagnozowane migotanie przedsionków i kto chciałby zmienić styl życia – zachęca Radka Miloševská, rzeczniczka placówek służby zdrowia AGEL. Migotanie przedsionków jest najczęstszym zaburzeniem rytmu serca.

Uczestnicy programu najpierw przechodzą kompleksowe badania, łącznie z 7-dniową obserwacją pracy serca za pomocą specjalnego przenośnego aparatu EKG. – Później klienci mogą rozpocząć zajęcia ruchowe, raz w tygodniu indywidualnie i raz w tygodniu w ramach ćwiczeń grupowych. Zawsze pod okiem fizjoterapeuty – zarówno w sali gimnastycznej, jak i na świeżym powietrzu – tłumaczy Bogna Jiravská-Godula, lekarz internista i dyrektor Polikliniki AGEL w Ostrawie.



Podstawą programu są ćwiczenia fizyczne.

Celem ćwiczeń jest poprawa wydolności serca i płuc. By ustąpiły dolegliwości związane z arytmia, konieczna jest ogólna zmiana stylu życia – trzeba rzucić palenie, obniżyć masę ciała, unikać zbędnego stresu.

Pacjenci biorący udział w programie „Ruchem przeciwko arytmii” również tu znajdują pomoc specjalistów – terapeutów żywieniowego i psychologa. – Pierwsi klienci, którzy biorą udział w programie od początku

roku, już obserwują zmiany na lepsze – przekonuje Miloševská.

Chętni mogą zgłaszać się w gabinecie arytmii Szpitala Podlesie w Trzynie lub w gabinecie chorób wewnętrznych ostrawskiej polikliniki. **(dc)**

Fot. RADKA MILOŠEVSKÁ

Bieganie z aplikacją

Osoby lubiące aktywny wypoczynek mogą skorzystać z nowych tras biegowych w parku leśnym w Trzynie. Trasy można pokonać z pomocą aplikacji do biegania RunCzech. Aplikacja zainstalowana w telefonie komórkowym poprowadzi nas po trasie i zmierzy czas. Dzięki profilowi Runners ID można w dodatku porównać swoje wyniki z innymi biegaczami.

– Wszystkie dane znajdują się w jednym miejscu, w ten sposób można

ustalić, jaką liczbę kilometrów mamy w nogach, jaki jest nasz najszybszy czas, mamy też do dyspozycji wyniki poprzednich biegów. Aplikację wykorzystują nie tylko maratończycy, ale wszyscy biegacze rekreacyjni, którzy chętnie wyruszą w trasę i porównają swoje wyniki z pozostałymi biegaczami. Wystarczy włożyć buty do biegania, włączyć aplikację i zacząć biec – powiedziała Anna Gawendová, trenerka biegu na orientację TJ Huty Trzinec. **(maki)**



Aplikację wykorzystują nie tylko maratończycy, ale wszyscy biegacze rekreacyjni.

Fot. PAVEL ZUCHNICKÝ

Piłkarskie nabożeństwo



Fot. ARC

Ksiądz Jan Byrt w otoczeniu uczestników niedzielnego nabożeństwa.

W niedzielę w parafii ewangelickiej w Szczyrku-Salmopolu zostało odprawione pierwsze ekumeniczne nabożeństwo z okazji Euro 2016. – Wszyscy kochają Jezusa oraz piłkę nożną i kibicują naszej reprezentacji. W czasie nabożeństwa było więc Słowo Boże, cudowne uwielbiające pieśni i oczywiście modlitwa za naszą reprezentację – relacjonuje ks. Jan Byrt, szczyrkowski proboszcz.

Na rodzinnym nabożeństwie zjawili się wielu rodziców z dziećmi. Po jego zakończeniu najmłodsi otrzymali piłki, które parafia ewangelicka zbierała od pięciu miesięcy. – Dla wszystkich dzieci starczyło. Każde samo mogło wybrać piłkę i zabrać ją do domu. Największym zaintereso-

waniem cieszyły się oczywiście piłki, które zostały przygotowane specjalnie na tegoroczne Euro. Piłki mają nawet swoją nazwę „Beau Jeu”, czyli piękna gra – informuje ks. Byrt.

Proboszcz tłumaczy też, że ideą parafii jest, aby dzieci czynnie spędziły wakacje, grając w piłkę nożną, a jednocześnie tworząc „Boże drużyny”. Piłki podarowali parafii m.in. prezydent RP Andrzej Duda, premier Beata Szydło, Adam Małysz, Piotr Żyła, Jerzy Buzek i wielu eurodeputowanych, burmistrzów, starostów powiatów oraz wojewoda śląski. – Za wszystkie piłki serdecznie dziękujemy. Teraz pozostało nam grać i kibicować przez miesiąc naszej reprezentacji – dodał proboszcz Byrt. **(wik)**

KIBICUJEMY BIAŁO-CZERWONYM: Niemców też pokonamy

Po zwycięstwie nad Irlandią Północną jeszcze mocniej kibicujemy biało-czerwonym. Dziś w naszym cyklu związanym z Euro 2016 wynik czwartkowego meczu Niemcy – Polska typuje Tomasz Pustówka, znany czeskosłowacki prawnik i zarazem wiceprezes Kongresu Polaków w RC.

– Niemcy to wprawdzie aktualny piłkarski mistrz świata, mimo to wygramy z nimi 2:1. W ostatnim czasie już raz ta sztuka udała się Polakom, mam więc nadzieję, że we Francji przeżyjemy powtórkę – mówi Pustówka, który przekonuje, że Polska ma obecnie najlepszą reprezentację od wielu lat.

– Kilku zawodników gra w czołowych klubach europejskich i są w nich bardzo ważnymi postaciami



Tomasz Pustówka kibicuje biało-czerwonym.

Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

mi. Dlatego mam nadzieję, że swoje umiejętności pokażą także na mistrzostwach Europy. A co do tego, że wyjdziemy z grupy, nie mam żadnych wątpliwości – zapewnia pan Tomasz, który przyznaje jednak, że na co dzień nie ma zbyt wiele okazji do pasjonowania się klubowymi rozgrywkami piłkarskimi. – Od czasu do czasu w telewizji oglądam jakiś mecz Ligi Mistrzów lub Ligi Europejskiej, śledzę też poczynania reprezentacji Polski, ale na więcej zwyczajnie nie mam czasu. Nie mam też swego ulubionego klubu, choć w czasach, gdy miałem więcej wolnego i pasjonowałem się futbolem, kibicowałem angielskiemu Manchesterowi United – zdradza Pustówka.

(wik)

Widoki tylko w weekendy

Schronisko na Praszywej, należące do Klubu Czeskich Turystów, może się od soboty pochwalić czynną wieżą widokową. Tylko w ciągu minionego weekendu odwiedziło ją ponad 200 osób.

Wieżyczka, będąca częścią składową schroniska, nie była dostępna dla turystów przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Teraz, dzięki staraniom nowego kierownictwa, ponownie można z niej podziwiać roztaczające się widoki. – Szczególnie polecam widok na pobliski drewniany kościółek z 1640 roku, który fantastycznie prezentuje się głównie po wschodzie słońca. Oprócz tego z wieżyczki schroniska można zobaczyć Żermanice i Hawierzów, zimą natomiast, kiedy opadną liście z drzew, będą stąd widoczne również Łysa Góra, Ondřejník oraz Wzgórze Palkowickie – wyjaśnia jeden z kierowników ośrodka, Martin Stiller. Chociaż, jak dodaje, ze względu na otaczające schronisko drzewa widok na mniej lub bardziej odległe łańcuchy gór nie jest możliwy, to jednak w związku z wieżą widokową na Praszywej można mówić o unikatowym zjawisku. – Takich schronisk z wieżyczką jest w naszym kraju naprawdę niewiele – podkreśla.

To że wieża widokowa znajduje się na dachu schroniska, ma zarówno swoje plusy, jak i minusy. Do tych drugich należy zaliczyć to, że turyści aby wspiąć się na nią, muszą przejść



Fot. BEATA SCHÖNWALD

Wieżyczka schroniska na Praszywej pozwala na podziwianie okolicy z wysokości 15 metrów.

przez część noclegową obiektu. To jest powód, dla którego postanowiono wyznaczyć konkretne godziny otwarcia. – Wieża będzie czynna tylko od piątku do niedzieli. W piątek będzie dostępna dla turystów o godz. 17.00 i 17.30, w sobotę o godz. 9.30 i 10.00, a w niedzielę o godz. 17.00 i

17.30. Poza godzinami otwarcia wieżyczka będzie czynna na przykład w czasie takich wydarzeń, jak odpust ku czci św. Antoniego albo na zamówienie większej grupy – mówi Stiller, precyzując, że na górze zmieści się najwyżej 15 osób.

(sch)

Festiwal z polską gwiazdą

Tysiące ludzi wzięły udział w chrześcijańskim festiwalu muzyki i słowa Śląska Lilia, który gościł w weekend na czterech miejscach w Ostrawie. Niedzielny program odbywał się koło kościoła pw. św. Antoniego z Padwy w Kończycach Małych, gdzie miejscowy proboszcz, ks. Dariusz Sputo, przed sześciu laty po raz pierwszy zorganizował festiwal. Zespoły i soliści z kraju i z zagranicy występowali także na scenie przed katedrą, w kościele pw. św. Wacława oraz w galerii handlowej Avion Shopping Park.

Na festiwal przyszli nie tylko ostawianie, niektórzy goście przyjechali z daleka. – Do przyjazdu

zachęcił nas wybór wykonawców, przede wszystkim polski zespół TGD, który podziwiam od początków jego kariery – przyznał ks. Ladislav Kunc z Vlčnova koło Uherskiego Hradiszcz. TGD, czyli Trzecia Godzina Dnia, jest jednym z najbardziej znanych w Polsce zespołów wykonujących muzykę z chrześcijańskim przesłaniem. Jego twórczość zaliczana jest do nurtu pop-gospel. Drugim najbardziej podziwianym zespołem festiwalowym była irlandzka kapela Iona, która należy do legend chrześcijańskiego rocka.

Najwięcej działa się w Kończycach Małych. W niedzielnej ple-

nerowej mszy świętej, podczas której wygłosił homilię charyzmatyczny kaznodzieja, ks. Marián Kuffa ze Słowacji, wzięło udział co najmniej tysiąc osób. Ks. Kuffa, znany z tego, że opiekuje się ludźmi z marginesu społecznego, miał ponadto dwie prelekcje. W niedzielnym programie wystąpił także m.in. wokalista Adam Bubík z Czeskiego Cieszyńska, absolwent Polskiego Gimnazjum.

Organizatorzy pomyśleli także o atrakcjach dla dzieci, natomiast ich rodzice mogli wziąć udział w „małżeńskej randce”. Tę część programu przygotowało diecezjalne Centrum Rodziny.

(dc)



Fot. PAVEL SIUDA

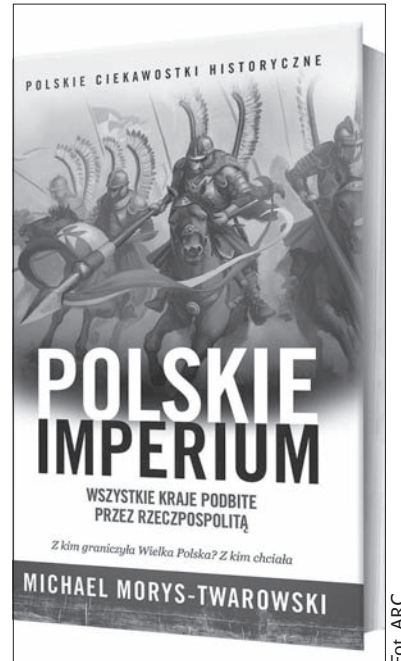
Program festiwalu skierowany był do całych rodzin.

Polska na podbojach

„Z kim graniczyła wielka Polska? Z kim chciała” – takie oto, nieco prowokacyjne zdanie czytamy na okładce książki „Polskie imperium” z podtytułem „Wszystkie kraje podbite przez Rzeczpospolitą”. Autorem obszernej publikacji jest Michael Morys-Twarowski, historyk, który jest także współautorem kilku prac o dziejach Śląska Cieszyńskiego. W najbliższy piątek historyk będzie gościem spotkania autorskiego w Książnicy Cieszyńskiej w Cieszynie. Rozpocznie się ono o godz. 17.00 i poprowadzi je Marcin Mońka.

Książka „Polskie imperium” pojawiła się kilka miesięcy temu na półkach księgarskich.

– Swoim intrygującym tytułem i jeszcze ciekawszą zawartością wywołała spore poruszenie wśród miłośników dziejów ojczystych – zwraca uwagę dyrektor Książnicy, Krzysztof Szelong.



Fot. ARC

„Polskie imperium” to intrygująca pozycja historyczna.

(dc)

Drogowe zmiany

Wkrótce dojdzie do przeniesienia ruchu na drodze I/11 na odcinku od firm mieszczących się koło stacji benzynowej „Slofnaff” w kierunku na Jabłonków. Ruch przeniesiony zostanie na nową drogę wiodącą po moście znajdującym się w pobliżu przejazdu kolejowego koło motoru „Na Cisařské”. Według ostatnich informacji, stanie się to faktem 27 czerwca. W ciągu tygodnia ruch ograniczony zostanie do jednego pasa. Po podłączeniu jednego pasa nowej drogi z pierwotnym odcinkiem drogi I/11, samochody jeżdżąc

będą drugim pasem. W okresie tym dojdzie do zamknięcia zjazdu w kierunku przejazdu kolejowego wraz z odcinkiem pierwotnej drogi I/11, która po zakończeniu prac budowlanych wejdzie w skład nowej czteropasmówki. Równocześnie rozpoczęta zostanie budowa drogi lokalnej wiodącej od nowego ronda, które powstanie na przeniesionej drodze, w kierunku przejazdu kolejowego. Jej realizacja ma potrwać miesiąc od przeniesienia ruchu drogowego.

(maki)

Połowa jeździ samochodem

Samochód to najpopularniejszy wśród mieszkańców naszego kraju środek lokomocji, jeśli chodzi o wakacyjne podróże. W ub. sezonie letnim połowa czeskich urlopowiczów pojechała na wczasy na własnych czterech kółkach, zaś tylko 30 proc. skorzystało z samolotu. Rok wcześniej różnica między wakacyjnymi użytkownikami dróg a podróżnymi linii lotniczych była nieco mniejsza.

Według dyrektor Stowarzyszenia Czeskich Biur Podróży i Agencji Turystycznych, Kateřiny Petříčkové, podróż nad morze własnym autem nie zawsze jest tym najtańszym rozwiązaniem. Oprócz zużycia samochodu i paliwa do kosztów podróży należy bowiem doliczyć również koszt winiety lub opłatę (np. we Włoszech) za przejazd po określonym odcinku autostrady.

Ceny są różne, ale generalnie naj-

taniej jest u naszych najbliższych sąsiadów. W Austrii 10-dniowa winieta będzie kosztować kierowcę w przeliczeniu 240 koron, na Węgrzech 260 koron, na Słowacji 270 koron, ale już np. w Słowenii za winiety z tygodniową ważnością trzeba zapłacić aż 405 koron. Z wysokimi opłatami za korzystanie z autostrad trzeba liczyć się również w Chorwacji i we Włoszech, gdzie przejechanie 100 km autostradą kosztuje odpowiednio 145-180 koron i 190 koron.

Natomiast te osoby, którym podróż własnym samochodem się nie opłaca, nie mają solidnego auta, na którym mogłyby polegać, lub nie chcą się martwić o parkowanie, podróżując autokarem z biurem podróży. – Rocznie w ten sposób wyjeżdża za granicę aż 16 proc. czeskich turystów – precyzuje Petříčková. (sch)

Żółw przechadzał się miejską ulicą

W ubiegłym tygodniu dyżurny Straży Miejskiej w Cieszynie odebrał niecodzienne zgłoszenie. Jedną z miejskich ulic miał się przechadzać... żółw. Na miejscu strażnicy miejscy rzeczywiście zastali sympatycz-

nego gada, który prawdopodobnie uciekł swojemu opiekunowi. Do czasu odnalezienia właściciela, żółw trafił pod fachową opiekę. Mundurowi apelują teraz do właściciela zwierzęcia o kontakt i odbiór zguby. (wik)

Z czasem wszystko wraca do normy

To pierwszy duży koncert Leszka Kaliny po jego wypadku. Niemal przez cały rok szkolny pracowaliśmy, by przygotować odpowiedni repertuar – mówiła w rozmowie z „Głosem Ludu” asystentka dyrygenta Grażyna Sucha. W sobotę po południu w Domu Kultury „Trisia” w Trzyczńcu zaprezentowały się melomanom Chór Mieszany „Canticum Novum” oraz Chór Młodzieżowy „Collegium Iuvenum” Polskiego Towarzystwa Artystycznego „Ars Musica”.

Ponadgodzinny występ zatytułowany został „Pop, jazz, folklor”, a śpiewacy wystąpili przed publicznością z lekkim repertuarem. Pod dachem trzynieckiego Domu Kultury rozbrzmiewała muzyka ludowa i rozrywkowa różnego rodzaju. Publiczność usłyszała ludowe utwory beskidzkie, słowackie, bułgarskie, pieśni baskijskie, katalońskie, angielskie, irlandzkie, meksykańskie, afrykańskie, a także spirituals. Na finał oba chóry wystąpiły wspólnie.

Po zakończonym występie Leszek Kalina, nie krył wzruszenia. – Po pół roku dziś ponownie dyry-



Zaolziańskimi chórami dyrygował w sobotę Leszek Kalina.

gowałem śpiewakami. Uczę już jednak normalnie i wydaje się, że dzięki Bogu i lekarzom wszystko jest

już w porządku – stwierdził dyrygent. – Dzisiejszy koncert zorganizowaliśmy zaś, by zmobilizować

młodszych śpiewaków. Dawniej mieliśmy ich 60-70, natomiast dziś wystąpiła trzydziestka. Myślę jed-

nak, że z czasem wszystko wróci do normy – stwierdził Kalina.

(wik)

Grobowiec odzyskał świetność

Dokończenie ze str. 1

W sobotę na grobowcu inżyniera Celestyna Racka na cmentarzu w Karwinie-Kopalniach została odsłonięta nowa tablica z wygrawerowanym zdjęciem pierwotnego pomnika. W okolicznościowej uroczystości wzięło udział ponad 30 osób. Pierwotna figura młodej kobiety ze skierowaną w dół pochodnią została skradziona z cokołu w 2005 roku. Przypominała ona wielką tragedię, która wydarzyła się 14 czerwca 1894 roku. Tego dnia w trzech karwińskich kopalniach doszło do wybuchu gazów. Żywił zabił 235 górników.

– Celestyn Racek, młody inżynier pochodzący z Wieliczki, zorganizował grupę ratowników, którzy poszli po swych kolegów. Udało im się wydostać kilkudziesięciu „kamratów”, ale kiedy ruszyli ratować kolejnych, nastąpił ponowny wybuch. W efekcie wszyscy zginęli – mówił Melchior Sikora z Karwiny.

Pierwotny pomnik na grobie Racka ufundował jego siostry. – Na co-



Fot. WITOLD KOZDÓN

kole stała truchlejąca dziewczyna, a może to był anioł bez skrzydeł. Pomnik przetrwał dwie wojny światowe, nie przetrwał jednak euforii z odzyskania wolności i demokracji. Do tej pory nie udało się odnaleźć sprawców haniebnej kradzieży, tym samym także dawnej figury – mówił Sikora, który postanowił zorganizować zbiórkę funduszy na odbudowę pomnika.

– Pod koniec ubiegłego roku sprowokował mnie do tego Jarosław Jot-Drużycki, który napisał, że Polacy na Zaolziu nie pamiętają o swych bohaterach. Wprawdzie nie udało nam się postawić w tym miejscu kopii pierwotnej figury, ale zdecydowaliśmy się ustawić na grobowcu płytę, na której zostało wygrawerowane jej zdjęcie – tłumaczył.

(wik)

Okolicznościową uroczystość odsłonięcia nowej tablicy na grobowcu Celestyna Racka poprowadził Melchior Sikora.

Zabawa na nogi

Trzydniowe Święto Trzech Braci dobiegło końca. Po obu stronach Olzy wiele się działo, a polską stronę odwiedził zespół taneczny z lewego brzegu Olzy. Okazją była „Bitwa na nogi”, konkurs na najlepszy zespół taneczny, ale nie profesjonalny. Tańczyli między innymi zespół „Leroy”, prawidłowo kojarzący się z hipermarketem budowlanym, zespół VIP-ów oraz nasi tancerze pochodzący głównie z Jabłonkowa. Zajęli oni miejsce drugie po, naturalnie, VIP-ach. Jak to wszystko wyglądało, można zobaczyć na kilku ujęciach oraz krótkim materiale filmowym na naszej stronie internetowej www.glosludu.cz.

(endy)



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

Występ zespołu „czeskiego”, jak go nazwali organizatorzy, został nagrodzony burzliwymi oklaskami.

Zapomniwały o chorobie

Pochodzą z trzech krajów, lecz mają podobną diagnozę: chorobę nowotworową. W ub. środę w Karwinie spotkało się 90 kobiet z Republiki Czeskiej, Polski i Słowacji. Panie z Cieszyna, Rybnika i Żyliny były gościami karwińskiej spółki użyteczności publicznej ONKO Pomoc. Dzięki finansowemu wsparciu ze strony sponsorów miały zapewniony ciekawy problem: zwiedziły zamek we Fryszacie i krzywy kościół w Karwinie-Kopalniach, odbyły spacer po parku zamkowym, w Domu Zdrojowym w Darkowie obejrzały program taneczny i bawiły się przy dźwiękach kapeli.

– Wspólne imprezy z pacjentkami z zagranicy służą do dzielenia się informacjami o sposobach terapii, aspektach społecznych, profilaktyce. Mają pozytywny wpływ na uczestników, są dla nich relaksem, a

co najważniejsze, dodatnio wpływają na ich stan psychiczny – powiedziała Blažena Monczková, dyrektorka spółki ONKO Pomoc. Dodała, że program spotkania podobał się wszystkim uczestniczkom bez względu na wiek i narodowość. – To był piękny dzień dla 90 pacjentek, które w tym dniu nie myślały o swojej chorobie – podsumowała Monczková.

– Działalność spółki ONKO Pomoc to coś nadzwyczajnego. Te panie nie czekają na nic z wyciągniętą ręką, lecz są aktywne i starają się pomagać tym, których spotkał podobny los. Zasługują na głęboki ukłon – powiedziała nt. działalności organizacji Michaela Zemličková, dyrektorka Fundacji ČEZ, która była jednym ze sponsorów międzynarodowego spotkania.

(dc)

Tragedia podobna do naszej

W Muzeum Tragedii Żywocickiej w Hawierzowie-Żywocicach można oglądać nową wystawę czasową. Przypomina tragedię wojenną, która miała miejsce w morawskim Javoříčku. Podobieństwo do wydarzeń, które w 1944 roku rozegrały się w Żywocicach, skłoniło nas do porównania, jak w obu miejscowościach pielęgnowana jest pamięć o tragicznych wydarzeniach.

MORAWSKIE I ŚLĄSKIE LIDICE

Żywocice bywają czasem nazywane śląskimi Lidicami, Javoříčko morawskimi. W obu wioskach podczas II wojny światowej naziści zemścili się na cywilnej ludności za akcje partyzanckie. Zbrodnia nazistowska w Żywocicach była reakcją na zabicie przez partyzantów Armii Krajowej trzech gestapowców z Cieszyna. Również w Javoříčku chodziło o porachunki z oddziałami partyzanckimi, w tym przypadku radzieckimi, które operowały w okolicy. Podobieństwo jest więcej. W Żywocicach i sąsiednich wioskach Niemcy zastrzelili w jednym dniu 36 mężczyzn, w Javoříčku 38. Najmłodsza żywocicka ofiara miała 16 lat, javoříčská – 15. Mieszkańcy obu wiosek ginęli w większości w pobliżu własnych domów, w obu przypadkach ciała zostały pogrzebane we wspólnym grobie. Oczywiście są też pewne różnice. W Żywocicach nie skończyło się na strzelaniu, szereg osób zostało aresztowanych i uwięzionych w obozach koncentracyjnych. W Javoříčku odbyło się bez aresztowań, natomiast domy miejscowej ludności zostały spalone.

Wędrowną wystawę o wojennych dziejach Javoříčka, wypożyczoną z muzeum w Lidicach, pokazuje przedwojenne oblicze małej wioski leżącej w regionie olumunickim oraz przyczyny i przebieg tragedii, która rozegrała się tam w ostatnich dniach II wojny światowej. Wystawie, która została przygotowana przed siedmiu laty, patronował ówczesny przewodniczący Izby Poselskiej Parlamentu RC, Milošlav Vlček. Nieprzypadkowo – w morawskiej wiosce zginęło kilku członków jego rodziny.

Javoříčko było w latach 30. ub. wieku małą wioską, liczącą niespełna 200 mieszkańców, którzy zarabiali na życie pracą w lesie i innymi pracami sezonowymi. Rankiem 5 maja 1945 komando SS otoczyło wioskę. SS-mani zaczęli wypędzać mieszkańców z ich domów. Budynki zostały podpalone pancernymi i granatami zapalającymi. Ogień zniszczył prawie wszystkie budynki. Kobiety i dzieci musiały opuścić wioskę, mężczyźni powyżej 15. roku życia zostali rozstrzelani. Tylko pojedynczym osobom udało się zbiec i ukryć. Na jednym z paneli wystawowych przedstawione są portrety i nazwiska wszystkich zabitych.

RUCH DZIĘKI JASKINIOM

Dzisiejsze Javoříčko ma zdecydowanie mniej mieszkańców niż to przed wojenne. Osadę tworzy 14 budynków. W większości są to domy bliźniacze wybudowane po wojnie dla wdów po zamordowanych i ich dzieci. Pierwotnie liczono, że cała wioska zostanie odnowiona, lecz część kobiet nie chciała wrócić, osiedliły się w innych miejscowościach. Wioska wchodzi w skład gminy Luká. – Nasza wioska ma dziś niespełna 40 mieszkańców. Tutejsi ludzie pamiętają z dzieciństwa wydarzenia wojenne i do dziś o nich opowiadają. Ja również znam tę historię z opowiadań



Stała ekspozycja w żywocickim muzeum pochodzi z 1994 roku.

mojej babci, której ojciec, czyli mój pradziadek, został zastrzelony, kiedy miała 12 lat – mówi Martin Vyhřídál, prezes założonego przed kilku laty stowarzyszenia Nowe Javoříčko.

W Żywocicach już w 1949 roku został odsłonięty pomnik pamięci ofiar tragedii autorstwa Franciszka Świdra. W jego sąsiedztwie na początku lat 80. wybudowano muzeum ze stałą ekspozycją. W 1990 roku stało się ono filią Muzeum Ziemi Cieszyńskiej i w cztery lata później doczekało się nowej stałej ekspozycji, pozbawionej ideologicznych akcentów z czasów komunistycznych. W morawskiej wiosce o wiele dłużej czekano na muzeum z prawdziwego zdarzenia. Udało się to dzięki zapożyczeniu społeczników z Nowego Javoříčka.

– Pamiętam z dzieciństwa, że w latach 1985-1989 była ekspozycja w starej szkole, która jest jednym z dwóch budynków, które nie zostały podczas wojny spalone. Wystawa miała mocny podtekst ideologiczny, przede wszystkim opiewała partyzantów i Armię Czerwoną. Dlatego po 1989 roku została usunięta – wspomina prezes organizacji.

Miejscowi zapalęcy postanowili uratować niewykorzystany, popadający w ruinę budynek szkolny, a zarazem przywrócić pamięć o dziejach osady. W 2010 roku kupili nieruchomości. Udało im się zdobyć dofinansowanie z funduszy europejskich i zabrali się za kompleksowy remont obiektu oraz przylegającego do niego ogrodu. Wykorzystali fakt, że

obok budynku, a także koło pomnika pomordowanych wzniesiono w 1955 roku, przechodzą tłumy turystów zmierzających do popularnych javoříčských jaskiń krasowych, które już przed wojną były magnesem przyciągającym turystów. Na początku urządzili bistro dla turystów, by zarobić przysłowiowych parę groszy na swą działalność. W ub. roku została uroczystie otwarta ekspozycja muzealna. – Na parterze mamy salę kinową, w której wyświetlamy dokument o tragedii, na piętrze stałą ekspozycję, której częścią są także dwa modele wioski: dawnej i obecnej – opowiada działacz. Podkreśla, że na otwarcie muzeum połączyły z obchodami 70-lecia tragedii, przyjechał nawet premier Bohuslav So-

botka. Zaraz potem zaczęły się zgłaszać wycieczki szkolne. – W ostatnich latach została ożywiona pamięć o tamtych wydarzeniach. Nie tylko dzięki naszym staraniom, ale także dzięki drugiej organizacji, Inicjatywie na Rzecz Wspierania Wypalonych Wiosek, która jest głównym organizatorem obchodów rocznicowych przy pomniku. Teraz odbywają się z wielką pompą, z udziałem wojska, programem kulturalnym – dodaje Martin Vyhřídál.

JAK OŻYWIĆ MUZEUM?

W Żywocicach od dawna jest muzeum ze stałą ekspozycją o miejscowej tragedii i ruchu oporu na Śląsku Cieszyńskim oraz wystawami czasowymi, które najczęściej przedstawiają różne formy nazistowskiego terroru. – Współpracujemy z muzeum w Lidicach, skąd wypożyczamy wystawy o zbrodniach nazistowskich. Była wystawa o tragedii Lidic, Leżaków, o obozach dla Romów i ich zagładzie. Teraz, oprócz wystawy o Javoříčku, pokazujemy także naszą własną wystawę, przygotowaną wspólnie z Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, poświęconą obozom jenieckim w Cieszyźnie. Wcześniej w całości pokazywana była w Czeskim Cieszyńsku, teraz jej część udostępniliśmy do Żywocic – przedstawia placówkę Martin Krůl z Muzeum Ziemi Cieszyńskiej, historyk przygotowujący większość wystaw dla żywocickiej filii.

– Staramy się zapraszać szkoły, wydaliśmy karty robocze w języku czeskim i polskim. Zorganizowane wycieczki szkolne stanowią większość zwiedzających, poza nimi zagląda do muzeum bardzo mało ludzi – przyznaje Krůl. Jak wynika ze statystyk, również szkół odwiedzających żywocickie muzeum nie jest zbyt wiele. W większości powtarzają się te same placówki: kilka szkół hawierzowskich i kilka innych z bliskiej okolicy. Regularnym gościem jest co roku klasa dziewiąta Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie. – Mamy opracowany cały system wycieczek edukacyjnych, realizowanych od klasy pierwszej aż do dziewiątej, podczas których nasi uczniowie poznają region. Klasa 9. wyjeżdża co roku z nauczycielką historii, Ewą Cielecką, do Żywocic. Uważamy Tragedię Żywocicką za istotną część historii regionu. Staramy się pokazać uczniom to, co bliskie, bo to zawsze bardziej do nich przemawia – Tomasz Śmiłowski, dyrektor szkoły, wyjaśnia powody rocznych wyjazdów do muzeum. Zarazem dodaje, że warto byłoby unowocześnić ekspozycję w Żywocicach, wprowadzić do niej elementy interaktywne. Klasyczne panele wystawowe nie przyciągają już uwagi dzisiejszej młodzieży.

Martin Krůl zdaje sobie sprawę, że należałoby wprowadzić nowe elementy do stałej ekspozycji w Żywocicach, ewentualnie powiązać jej ofertę z ofertami innych podobnych instytucji w regionie. Zapewnia, że starania zmierzające w tym kierunku już się rozpoczęły. Szczegółów nie zdradza, ponieważ na razie trwają rozmowy na te tematy z różnymi podmiotami.

DANUTA CHLUP



Budynek dawnej szkoły w Javoříčku został przekształcony w nowoczesne muzeum.

Fot. DANUTA CHLUP

Zdjęcia: ARC Nové Javoříčko

grosz do grosza ¹¹

Ewidencja utargu – nic nowego pod słońcem

Ustawa o elektronicznej ewidencji utargu jest gotowa, została ogłoszona w obu izbach Parlamentu RC i podpisana przez prezydenta. Obowiązywać zacznie 1 grudnia br. Nie wszyscy przedsiębiorcy od razu będą musieli sprostać jej wymogom. Jako pierwsi elektroniczną ewidencję utargu będą musieli wdrożyć właściciele hoteli, pensjonatów i przedsiębiorcy świadczący inne usługi kwaterek oraz właściciele zakładów gastronomicznych. Od początku marca przyszłego roku ustawa zacznie obowiązywać w handlu detalicznym i handlu hurtowym, w rok później o elektroniczną ewidencję utargu będą musiały zatroszczyć się osoby wykonujące wolne zawody, świadczące usługi transportowe oraz rolnicy. Jako ostatni dołączą do tego grona rzemieślnicy i właściciele zakładów wytwórczych.

ZWOLENNICY I PRZECIWNICY

Elektroniczna ewidencja utargu ma tyłu zwolenników, co przeciwników. Ci pierwsi twierdzą, że skoro normalne jest płacenie podatków, to po prostu ci, którzy próbują tego unikać, po pierwsze oszukują państwo, a po drugie – uzyskują niezasłużoną przewagę nad konkurencją. Ktoś na przykład prowadzi bar. Na sąsiedniej ulicy też jest bar, tyle że jego właściciel nie zgłasza fiskusowi wszystkich przychodów i – co za tym idzie – nie płaci

od nich podatku od wartości dodanej (DPH). Jako że podatek ten wynosi 21 proc., nieuczciwy przedsiębiorca zarabia o jedną piątą więcej od swojego uczciwego konkurenta. Może sobie tym samym pozwolić na obniżenie ceny usług, co z kolei w oczywisty sposób szkodzi konkurencji. Uczciwy przedsiębiorca, jeżeli nie chce spłajnować, być może też spróbuje oszukiwać. I lawina nieuczciwości rusza. Kto nadal rzetelnie płaci wszystkie podatki, zaczyna uchodzić za naiwniaka. Przeciwnicy elektronicznej ewidencji utargu argumentują z kolei, że ustawa godzi we wszystkich przedsiębiorców, także tych uczciwych, stwarzając utrudnienia i podnosząc koszt prowadzenia biznesu. Przewidują, że wraz z wprowadzeniem elektronicznej ewidencji utargu wzrosną ceny wielu usług. Za kasy przedsiębiorcy zapłacą bowiem od 10 do 30 tys. koron, do tego doliczyć należy koszty konserwacji i softwaru.

Jak wynika z badań agencji STEM, trzy piąte Czechów jest zdania, że dyscyplina podatkowa w naszym kraju jest niezadowolająca, trzy czwarte respondentów uważa, iż państwo powinno coś z tym fantem zrobić. Autorzy i zwolennicy ustawy twierdzą, że skoro nie przyniosła ona żadnych skutków ubocznych w Chorwacji, gdzie obowiązuje od dawna, nie zaszkodzi także czeskiemu biznesowi. Przeciwnie – sprawi, że opłaci się uczciwe prowadzenie interesów. Je-

żeli wdrożenie elektronicznej ewidencji utargu miałoby bowiem u nas skutkować załamaniem się przedsiębiorczości, oznaczałoby to jedno: Większość biznesu opiera się na oszustwach podatkowych. To zaś byłoby odkrycie bardzo niepokojące.

JAK BĘDĄ WYGLĄDĄĆ TRANSAKcje?

Przedsiębiorca, którego będzie dotyczyć elektroniczna ewidencja utargu, w pierwszym musi zarejestrować się w urzędzie skarbowym. Ewidencja utargu będzie dotyczyć transakcji gotówkowych, płatności dokonywanych kartami, blokami żywieniowymi, czekami lub weksłami, nie zaś przelewów z konta na konto. Dowodem na prawidłowy przebieg transakcji jest paragon, który zawiera dane dotyczące sprzedawcy czy usługodawcy, cenę, wysokość podatku od wartości dodanej, datę itp. A więc paragonem nie może już być byle skrawek papieru z nabazgraną sumą.

A jak będzie wyglądać ewidencja elektroniczna utargu w praktyce? Kasjer naliczy cenę sprawunku czy usługi. On-line kasa fiskalna automatycznie odeśle informacje dotyczące konkretnej transakcji urzędowi skarbowemu. System urzędu skarbowego natychmiast potwierdza odbiór informacji. Przypomina to transakcje w e-shopie, kiedy klient błyskawicznie, w ciągu ułamka sekundy, otrzymuje sygnał o przyjęciu zamówie-

nia. On-line kasa wydrukuje rachunek wraz z unikatowym kodem. Kasjer wręczy rachunek klientowi. Ten może później sprawdzić w internecie, czy płatność została prawidłowo zarejestrowana. Tak samo przedsiębiorca może sprawdzić, jakie wpływy zostały zarejestrowane pod jego nazwiskiem. On-line system ewidencjonowania utargu wyklucza manipulacje danymi dotyczącymi płatności, co sprawia, że biznes może toczyć się w klimacie fair-play.

OD KAMYCZKÓW DO KAS FISKALNYCH

Ewidencja utargu nie jest bynajmniej wynalazkiem ostatnich dziesięcioleci. Znano ją już przed 30 tys. lat. Największą rolę w rozwoju pierwszych narzędzi służących do obliczeń i ewidencji np. majątku czy długów odegrały kamyki. Kamyk to po łacinie „calculus”. Stąd wzięły się takie słowa związane z obliczeniami, jak kalkulator itp. Kamyki z czasem zaczęto układać na planszach, które służyły do dokonywania obliczeń – były to pierwsze tzw. abaki. Znały się na przykład abaki – deski z wyłobionymi rowkami, które oznaczały kolejne potęgi dziesięciu i ułatwiały liczenie. Używane były w Grecji i Rzymie od 440 r. przed naszą erą i przetrwały aż do XVIII w. Nazywane są prekursorem maszyn liczących. W II wieku przed naszą erą w Cesarstwie Rzymskim stosowano już

system ksiąg rachunkowych. Zasady tzw. księgowości podwójnej jako pierwsi w Europie wdrożyli w XIII wieku włoscy kupcy.

Pierwsze kasy fiskalne powstały natomiast w drugiej połowie XIX wieku. Ich twórcą był James Jacob Ritty, właściciel kilku barów w amerykańskim Dayton. Prototyp składał się z dużego zegara oraz uruchamianej automatycznie szuflady na pieniądze. Kiedy sprzedawca otwierał kasę, rozlegał się charakterystyczny dzwonek, informujący o przeprowadzanej w tym momencie transakcji. Właściciel mógł więc sprawdzić, czy kasjer nie popełnia jakiegoś nadużycia. Ponadto, aby zapobiec podbieraniu pieniędzy, urządzenie rejestrowało wszystkie wpłaty i wypłaty. Dzięki kasie fiskalnej właściciel miał do dyspozycji różne dane, mógł sprawdzać wysokość dziennych obrotów, porównywać je ze sobą itp. Chociaż wynalazek ze zrozumiałych względów raczej nie podobał się kasjerom, z biegiem lat stawał się w biznesie urządzeniem niezastąpionym, ułatwiał bowiem ogromnie prowadzenie firmy.

Kasy fiskalne nie należały przy tym do urządzeń tanich. Były to prawdziwe dzieła sztuki rzemieślniczej. Wykonane najczęściej z mosiądzu zachwycały zdobną w ornamenty i płaskorzeźby obudową i fantazyjnie powyginałymi korbkami. Na początku XX wieku wyposażono je w napęd elektryczny. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ...

Zapraszam do kolejnej podróży po literackich nowościach. Dziś będzie o prowincji, tak lubianej przeze mnie. Rozumianej dosłownie, bo dzięki Grażynie Jeromin-Gałuszcze kolejny raz wrócimy w Bieszczady, z kolei Corban Addison zabierze nas w podróż po Afryce. Czarny Ląd prowincją na pewno nie jest, ale na literackiej mapie już raczej tak. Bo ile książek o tym kontynencie każdy z nas przeczytał w ostatnich miesiącach, latach?

»Ogród spieczonej ziemi«

CORBAN ADDISON
Świat Książki

„Ogród spieczonej ziemi”, przyznam się bez bicia, to jedna z niewielu książek, jakie przeczytałem o Afryce. Henryk Sienkiewicz, Alfred

Szklarski i teraz Addison. Dziś mogę powiedzieć tak: przepraszam, Afryko. Człowiek skupiony na dobrach doczesnych, zapomina o tych, dla których szczęście ma zupełnie inny wymiar. A przecież, jak pisze Addison, od Afrykańczyków oddziela nas tylko przypadek, który zdecydował o tym, gdzie się urodziliśmy. Tytułowy „Ogród spieczonej ziemi” to Afryka. Kontynent piękny z perspektywy turysty, ale jeżeli popatrzymy na wszystko od strony miejscowych, świat nabiera zupełnie innych kolorów. Osią książki jest historia kilkunastoletniej dziewczynki, chorej na zespół Downa, zgwałconej ciemnej nocy w Lusace, stolicy Zambii, przez nieznanego sprawcę. Kuyeya i jej historia to literacka fikcja, ale codziennie na ulicach tego i wielu innych afrykańskich miast najmłodszym dzieje się krzywda, o której mało kto się zająkuje. Trzeba takich osób, jak Zoe Fleming, która przyjechała po raz pierwszy do Afryki w wieku sześciu lat. Jeden pobyt wystarczył, żeby Afryka została miłością życia dla prawniczki, która na Czarnym Lądzie nigdy nie będzie miejscowa, swoja, ale „mzungu”, czyli obca. Nie przeszkodzi to jej w walce o sprawiedliwość, bez względu na zagrożenia i konsekwencje.

Corban Addison przywraca wiarę w ludzi, którzy walcząc o sprawiedliwość, nie ugną się przed nikim i niczym – niesprawiedliwym i skorumpowanym wymiarem sprawiedliwości, pospolitymi bandziorami, którzy nie mają żadnych skrupułów, żeby pozbyć się „niewygodnych” świadków.

Kiedy matka zabrała Zoe nad Wodospad Wiktorii, zobaczyła w jej oczach iskrę, która następnie przerodziła się w płomień. Z książką Addisona jest podobnie. Po pierwszych stronach każdemu zaświeci się iskra, a do płomienia jest już krótka droga.

»Bardzo długie przebudzenie«

GRAŻYNA JEROMIN-GAŁUSZKA
Prószynski i Spółka

Witajcie kolejny raz w Bieszczadach, nad magiczną rzeczką Oslawą, która podobnie jak Olza płynie po dolinie, przywołując pamięć o tych, którzy już odeszli, ale i o osobach, które tworzą współczesną społeczność. Grażyna Jeromin-Gałuska, która jak mało która współczesna polska pisarka potrafi oddać klimat współczesnej prowincji, pisze tak: „Jest taka wioska w Bieszczadach... Długa, przecięta przejrzystą Oslawą na dwa światy: codzienny, zwyczajny i drugi, niezwykły, w którym wszystko może się zdarzyć i od czasu do czasu się właśnie wydarza, choć zdawać by się mogło, że coś tam w nim było już poukładane, a niektóre sprawy są pewne, jak amen w pacierzu”. Myliłby się jednak ten, kto pomyśli, że akcja dzieje się bezpośrednio w Bieszczadach. Gałuska znalazła sposób, żeby wrócić do ulubionego pensjonatu Magnolia w magicznych




Zdjęcie: ARC

górach i akcję powieści umieściła w... zakładzie psychiatrycznym, gdzie mieszkają życiowi rozbitkowie – pisarka Aurelia, detektyw Rajmund oraz nastolatka Inez. To właśnie dzięki tej ostatniej dowiadujemy się o tym, że do Magnolii przyjeżdża Beata, która nagle znika bez śladu... W Bieszczady dociera za nią Daniel, któremu przyjdzie przemeblować swoje życie, czekając na ukochaną. Szybko Magnolia okaże się silniejsza od korporacji i współczesnych uciech tego świata. **TOMASZ WOLFF**



ZYCZENIA



Dnia 15 czerwca 2016 obchodzi swój zany jubileusz – 70. urodziny


pani MARIA WACHALOWA

z Trzyńca.

Na dalsze wspólne lata duzo zdrowia, szczęscia i radości w gronie swych najblizszych zyczy Janek.

GL-399

WSPOMNIENIA



Dnia 15. 6. 2016 minie 1. rocznica śmierci


śp. JÓZEFA HRABCA

ze Stanisławic

Wszystkim, którzy razem z nami poświęcą Mu chwilę wspomnień, dziękują najblizsi.

GL-389

NEKROLOGI




W głębokim żalu pograżeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 10. 6. 2016 zmarł w wieku 76 lat nasz Ojciec, Teść, Dziadek, Pradziadek, Brat i Wujek

śp. JAN STASZCZAK

zamieszkały w Czeskim Cieszyńie-Mostach.

Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w czwartek 16. 6. 2016 o godz. 15.00 z kościoła katolickiego w Alejach Masaryka w Czeskim Cieszyńie, skąd udamy się na cmentarz w Mostach. Zasmucona rodzina.

GL-403



*Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach i następnych pokoleniach...*
Albert Einstein

W głębokim smutku pograżeni zawiadamiamy, iż dnia 11. 6. 2016 zmarł nagle w wieku 85 lat nasz Ukochany

śp. JAN CIEŚLAR

zamieszkały w Nawsiu, emerytowany dyrektor polskich szkół w Jasieniu, Nawsiu i Jabłonkowie.

Ostatnie pożegnanie z Drogim Zmarłym odbędzie się w czwartek dnia 16. 6. 2016 o godz. 15.00 w sali obrzędów w Jabłonkowie. Zasmucona rodzina.

GL-405

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia pani Helenie Cieřlar oraz najblizszym z powodu zgonu

śp. JANA CIEŚLARA

składają koleżanki z Klubu Kobiet w Nawsiu.

GL-401

Z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci

JANA CIEŚLARA

głębokie wyrazy współczucia składają Żonie Zmarłego oraz całej rodzinie członkowie Klubu Seniora przy MK PZKO w Nawsiu.

GL-404

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – TRZYNIEC: Gąska (14, godz. 19.00);
▲ **ORŁOWA:** Gąska (15, godz. 19.00);
SCENA CZESKA – CZ. CIE-SZYN: Zlatovláška (14, godz. 10.00);
SCENA „BAJKA” – MOSTY K. JABŁONKOWA: Jak jeden malarz chciał namalować szczęśliwego motyla (14, godz. 10.00);
▲ **JABŁONKÓW:** Jak jeden malarz chciał namalować szczęśliwego motyla (15, godz. 9.00, 10.30).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Robinson Crusoe (14, 15, godz. 16.00);

Warcraft: Początek (11-14, 15, godz. 19.00); Assassin (14, godz. 20.00; 15, godz. 17.30, 20.00); **KARWINA – Centrum:** Musíme se sejít (14, 15, godz. 17.45); **TRZYNIEC – Kosmos:** Goście 3 (14, 15, godz. 17.30); Nienasyceni (14, 15, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** Pat i Mat w filmie (15, godz. 17.00); **CIESZYN – Piast:** Angry Birds (14, 15, godz. 15.15); X-Men: Apokalipsa (14, 15, godz. 17.00); Zanim się pojawił (14, 15, godz. 19.45).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrawa 107,3 MHz i Trzy-niec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BYSTRZYCA – Gmina i MK PZKO zapraszają na Międzynarodowy Świętojański Festiwal Folklorystyczny Bystrzyca 2016 w sobotę 18. 6. o godz. 15.00 do Parku PZKO. W programie: „Bystrzyca”, „Łączka”, „Lipka”, „Gróniczek”, „Olza”, „Młode Oldrzychowice”, „Veľký Krtíš”, „VUS Ondráš”.
HAWIERZÓW-MIASTO – Klub Emerytów zaprasza na spotkanie klubowe 16. 6. o godz. 15.00 do świetlicy przy ulicy Horymira.
JABŁONKÓW – Zarząd Macierzy Szkolnej i Przedszkola zaprasza na festyn szkolny 18. 6. o godz. 15.00 do Łasku Miejskiego. Muzyka DJ Macoszek.

KARWINA-STARE MIASTO – MK PZKO zaprasza na 7. Rajd Rowerowy w sobotę 18. 6. Rejestracja o godz. 9.30, start o godz. 10.00 sprzed Domu PZKO. Trasa: Stare Miasto, Olszyny, Piotrowice, Zameczek, Motokros, Las Pasluszyniec, Ruptawa, Marklowice, U Tesarczyka, Stare Miasto, Dom PZKO. Po rajdzie o godz. 15.00 biesiada w ogrodzie. Atrakcje, gry i bufet zapewnione.
KLUB SENIORA „PRZYJAŹN” – Ozmajmia swoim członkom zgłoszonym na wycieczkę, że odbędzie się ona 18. 6. Odjazd autobusu sprzed Domu Kultury w Karwinie-Nowym Mieście o godz. 9.00, sprzed uniwersytetu o godz. 9.10.

PTTS „BŚ” – Towarzystwo Rowerowe „Olza”, Klub Kolarski „Ondraszek” i MK PZKO Cz. Cieszyń-Centrum zapraszają na XVI Rajd do źródeł Olzy w sobotę 18. 6. Rejestracja o godz. 9.00 w Łasku Miejskim w Jabłonkowie. Start o godz. 10.00. Wpisowe 70 kc lub 10 zł. Ubezpieczenie – każdy we własnym zakresie. Inf. 724 240 742, www.ptts-beskid-slaski.cz, www.ondraszek.prv.pl.
▲ informuje, że odjazd na 3-dniową wycieczkę autokarową W15 w Tatry Zachodnie jest w piątek 17. 6. o godz. 5.10 z Karwiny, o godz. 5.30 z Cz. Cieszyńa, o godz. 5.45 z Trzyńca – dworzec BUS, następnie w odstępach 5-min.: Wędrynia, Bystrzyca, Gródek, Jabłonków. W piątek jest możliwość skorzystania z basenów termalnych w Orawicach. Proszę nie zapomnieć o dokumentach, ubezpieczeniu, euro, złotówkach. Informacje tel.: 776 046 326.

UWAGA SENIORZY HKS! – Wycieczka do Bielska-Białej na uroczystość oddania hołdu Tadeuszowi Niemczykowi – drużynowemu ze Stonawy, który zginął we wrześniu 1939 roku w obronie Ojczyzny, odbędzie się w sobotę 18. 6. Zbiórka o godz. 8.45 na parkingu za dworcem autobusowym w Czeskim Cieszyńie.

OFERTY

PIORUNOCHRONY, montaż, naprawy, rewizje, projekty. Kalkulacja ceny gratis. Tel. 604 685 765, 604 679 452, www.bleskosvody.com.

GL-392

NÁTĚRY STŘECH – FASÁD ruční nátěry i vysokotlaké nástřiky

střech pozink, hliník, trapéz plech, vlnitý eternit, eternit, pálené tašky atd. Vše je provedeno odborně s nejvyšší kvalitou. Prodloužená záruka. Zajímavé smluvní ceny. Tel. 775 524 815, www.stresnirekonstrukce.cz. GL-223

IPA – STŘECHY novinka na trhu – bežešvá technologie. Konec se zatekáním. Tel. 776 051 335. GL-223

WYSTAWY

KARWINA, BIBLIOTEKA REGIONALNA, Oddział Literatury Polskiej, Rynek Masaryka: do 30. 6. wystawa Dariny Krygiel pt. „Ilustracje”. Wystawa czynna w godz. otwarcia biblioteki.
SALA MÁNESA MIEJSKIEGO DOMU KULTURY, Osvobození 1639/43, Karwina: do 29. 6. wystawa Anny i Marceli Navrátil pt. „Dvojí ohlednutí”. Czynna: po, śr, pt: godz. 9.00-15.00; wt, czt: godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYŃCA, Galeria „Na schodach”, Frýdecká 387, Trzyniec: do 3. 7. wystawa Evy Vránovej pt. „Skleněné snění, vitráže”. Czynna: wt-pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **Duża i Mała Sala Wystaw:** do 24. 6. wystawa przy współpracy ze Studio Barrandów pt. „Siedem kruków”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszyńie, Praska 3/14: do 24. 7. wystawa pt. „Ida Münzberg (1876-1955) – Zázisze, krajobraz, dusza”; stała ekspozycja pt. „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.30; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10, Karwina-Frysztat:** do 18. 9. wystawa pt. „Když Evropou nesla se secese”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** stała ekspozycja pt. „Tradycje górnictwa”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

Ogłoszenia do »Głosu Ludu« przyjmowane są w dni powszednie:

☐ W redakcji „Głosu Ludu” przy ul. Komeńskiego 4, Czeski Cieszyń w godz. 8.30-15.30, tel. 558 731 766 e-mail: ogloszenia@glosludu.cz

☐ W firmie Hudeczek Service, sp. z o.o. – Studio Graficzne, Hudeczek Service sp. z o.o., Olbrachcice, Stonawska 340, w godz. 8.00-15.00. e-mail: ad.servis@hudeczek.cz.

☐ W Odd. Literatury Polskiej Biblioteki w Karwinie-Frysztacie (przy rynku) w po: 13.00-18.00, wt: 8.00-12.30, 13.00-18.00, czw: 8.00-12.30, 13.00-18.00, pt: 8.00-12.30, 13.00-17.00.

Poza godzinami otwarcia podanie ogłoszenia można uzgodnić (telefonicznie pod nr.: 596 312 477 lub 724 751 002 e-mail: knih-k1pl@rkka.cz

UWAGA

Ogłoszenia do „Kroniki rodzinnej” należy przysyłać bądź przynosić osobiście do redakcji do godz. 12.00 dnia poprzedzającego wydanie gazety. W przypadku nekrologów czekamy do godz. 13.30, prosimy jednak wcześniej zgłosić telefonicznie fakt zamówienia ogłoszenia.

CO ZA OLŻĄ

COK „DOM NARODOWY”, Rynek 12, Cieszyń: do 23. 6. wystawa pt. „Ekslibris na Śląsku Cieszyńskim” – wystawa ekslibrisów z kolekcji Władysława Owczarzewskiego i Leszka Samińskiego. Wystawa czynna: po-pt: godz. 14.00-18.00, so: godz. 10.00-16.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, GALERIA „PRZYSTANEK”, ul. Głęboka, Cieszyń: do 28. 6. wystawa pt. „Juliusz Szczęśny Batura – Znaki”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-17.00.

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul Mennicza 46, Cieszyń: do 30. 7. wystawa pt. „In hoc signo vinces – Chrześcijańskie dziedzictwo w nauce i kulturze polskiej”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-16.00; so: godz. 9.00-15.00.

WIEŻA PIASTOWSKA I ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyń: Czynna codziennie w godz. 9.00-19.00.

Znajdź nas na Facebooku i odwiedzaj naszą stronę www.glosludu.cz

GłosLudu
Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



MINISTERSTVO KULTURY



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo Spraw Zagranicznych



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Ostrawie



POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Milik napisał historię

Odetchnęliśmy z ulgą. Polscy piłkarze w pierwszym meczu mistrzostw Europy pokonali 1:0 Irlandię Północną golem Arkadiusza Milika z 51. minuty. Zwycięstwo podbuduje drużynę Adama Nawałki przed czwartkowym meczem z Niemcami, którego stawką będzie pierwsze miejsce w grupie C. Wczoraj do gry w turnieju włączyli się również reprezentanci RC. Podopieczni trenera Pavla Vrby w meczu grupy D przegrali z obrońcami tytułu Hiszpanami 0:1. Gola stracili w 88. minucie po strzale głową Pique.

Niedziela, 12 czerwca, przejdzie do historii polskiego futbolu. Nigdy wcześniej biało-czerwonym nie udało się bowiem wygrać meczu w europejskim czempionacie. – Do trzech remisów i trzech porażek wreszcie dołączyliśmy zwycięstwo. Jestem dumny z tej drużyny – powiedział selekcjoner reprezentacji Polski, Adam Nawałka. Polacy w pojedynku z Irlandią Północną dyktowali tempo gry, powodziło im się również w niezbyt lubianej przez



Milik (w środku) przyjmuje gratulacje od Jędrzejczyka i Kapustki.

nich dyscyplinie zwanej atakiem pozycyjnym. – Mogliśmy się pokusić nawet o wyższe zwycięstwo. Rywal pokazał niewiele. Idziemy dalej, chcemy awansować z grupy. To plan minimum – powiedział bohater meczu, Arkadiusz Milik. – Jakub Błaszczykowski świetnie znalazł mnie w polu karnym. To też jego zasługa, że strzeliłem tego gola. Mam nadzieję, że nie był to mój ostatni gol na tych mistrzostwach – dodał Milik, który na listę strzelców mógł się wpisać już w pierwszej połowie, ale w czystej okazji uderzył ponad poprzeczką. Cały zespół zaliczył świetne zawody, ale jeśli wskazać trzech, naszym zdaniem najlepszych zawodników tego meczu, to wymieniamy jednym tchem: Bartosz Kapustka, Jakub Błaszczykowski i Grzegorz Krychowiak.

19-lletni Bartosz Kapustka, który zaliczył debiut w dużej imprezie, zagrał jak natchniony. Zero stresu, odwaga w dryblingu, celne podania, włączanie się do akcji defensywnych – to wszystko wyznaczniki piłkarza ze znakiem „international level”. Młody pomocnik Cracovii zachwylił nie tylko polskich kibiców. W superlatywach wypowiadali się na jego temat również komentatorzy z Anglii, Włoch czy Niemiec. Między innymi Gary Lineker, były znakomity napastnik Anglii, czy inny świetny piłkarz z Wysp Brytyjskich, Rio Ferdinand. Pod wrażeniem znakomitej gry Kapustki byli też koledzy z drużyny. – To, co zagrał, to jest skandal! Nie można tak grać na Euro, gdy ma się dziewiętnaście lat – żartował bramkarz Wojciech Szczęsny, który w końcówce meczu wybronił jedyną

poważną okazję rywala. Irlandia Północna nie oddała ani jednego celnego strzału na jego bramkę, pomimo to Szczęsny wciąż musiał mieć się na baczności, a murawę stadionu w Nicei opuszczał mocno poturbowany. Szczęsny ma po niedzieli stłuczone udo, ale według wczorajszych informacji do meczu z Niemcami będzie w stu procentach sprawny.

Polski sztab szkoleniowy zrezygnował wczoraj z oficjalnego wieczornego treningu, zamiast tego piłkarze poćwiczyli na siłowni w swoim hotelu. Poniedziałkowa pogoda w la Baule nie zachęcała do zajęć pod gołym niebem. Było chłodno i w dodatku padał deszcz, co groziło kontuzjami na śliskiej murawie. W czwartek pogoda ma ulec poprawie. Zaplanowany na godz. 21.00 mecz z Niemcami odbędzie się na stadionie Saint Denis, którego murawa należy do najlepszych we Francji.

JANUSZ BITTMAR

POLSKA IRLANDIA PŁN. 1:0

Do przerwy: 0:0. Bramka: 51. Milik. Polska: Szczęsny – Piszczek, Glik, Pazdan, Jędrzejczyk – Krychowiak, Mączyński (78. Jodłowiec) – Błaszczykowski (80. Grosicki), Milik, Kapustka (87. Peszko) – Lewandowski.

RC - HISPANIA 0:1

Do przerwy: 0:0. Bramka: 88. Pique. RC: Čech – Kadeřábek, Sivok, Hubník, Limberský – Gebre Selassie (86. Šural), Plašil, Rosický (88. Pavelka), Darida, Krejčí – Necid (75. Lafata).

Marek Grycz ze srebrem z drużynówki

W młodzieżowych mistrzostwach Europy w pięcioboju nowoczesnym rozdano ostatnie medale. Marek Grycz (SC Bystrzyca) ponownie nie zawiódł, dołączając do srebra ze sztafety także srebro z drużynowej rywalizacji w Drzonkowie. Grycz wystartował wspólnie z Vojtěchem Hercíkiem i Martinem Vlachem. Trójka reprezentantów RC nie sprostała w punktacji tylko znakomitym Rosjanom.



Marek Grycz (z prawej) na podium.

W klasyfikacji indywidualnej Marek Grycz zajął dziewiąte miejsce, dwa oczka wyżej uplasował się jego kolega ze sztafety, Martin Vlach. Obaj w stawce młodzieżowych mistrzostw Europy należeli do najmłodszych zawodników. Przed Markiem Gryczem, na co dzień uczniem Polskiego Gimnazjum w Czeskim Cieszynie, w tym roku kolejne wyzwanie. We wrześniu w egipskim Kairze zostaną rozegrane mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym do lat 21. (jb)

Czwarta liga zakończona, reszta pędzi dalej

DYWIZJA

HAWIERZÓW - WSECIN 1:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 76. L. Skoupý – 41. Matuš, 65. Valigūra. Hawierzów: Směták – Omasta, Zupko, Michalčák, L. Skoupý – Matušovič (61. Němec), Babič, Cenek, Musiol – Gomola – K. Skoupý. Słaby początek sezonu, dobry środek i kiepski koniec – oś czasu nie rozpieszczała w tym sezonie piłkarzy Hawierzowa. Podopieczni Miroslava Matušoviča na zakończenie rozgrywek przegrali z ostatnim zespołem tabeli. Indianie byli już uratowani, mogli więc zagrać na luzie. Tego luzu było jednak zdecydowanie za dużo.

L. PIOTROWICE W. KARLOWICE 0:0

Piotrowice: Švrčina – Chwastek, Moskál, Gill, Bajzáth – Leibl, Škuta – Malř, M. Puškáč (58. Hilbert), Miko – D. Puškáč.

Mecz o pietruszkę zakończył się zgodnie z oczekiwaniami. Powiało nudą, zwłaszcza pod bramką Lokomotywy. Podopieczni Martina Špički zagraли z większym impetem od anemicznie prezentującego się rywala. – Zabrakło tylko goli, które są solą futbolu – ocenił bezbramkowy remis Pavel Bernatík, drugi trener Lokomotywy Piotrowice. Lokomotywa zakończyła sezon w fotelu wicelidera tabeli, tuż za faworyzowanymi Petrzkowicami, które już z wyprzedzeniem wywalczyły awans do trzeciej najwyższej klasy rozgrywek.

TABELA

1. Petrzkowice	30	64	53:29
2. Piotrowice	30	55	54:23
3. Slavičín	30	53	50:31
4. W. Międzyrzecze	30	51	50:36
5. N. Jiczyn	30	49	46:32
6. Rymarzów	30	46	58:40
7. N. Sady	30	41	51:47
8. Beneszów D.	30	41	41:47
9. Opawa B	30	38	44:42
10. Hranice	30	37	48:48
11. Brumow	30	36	33:59
12. Hawierzów	30	35	37:56
13. W. Karłowice	30	34	25:37
14. Frydlant	30	33	36:61
15. Karniów	30	31	34:54
16. Wsecin	30	28	28:46

Awans Petrzkowic, spadek Karniowa i Wsecina

M. WOJEWÓDZTWA

CZ. CIESZYN KOBERZYCE 2:2

Do przerwy: 1:1. Bramki: 34. Rac, 48. Fizek – 31. i 75. Šimeček. Cz. Cieszyn: Kubalík – Bolek, Šlavka, Rac, S. Zogata (87. Rusek) – Sostřonek, Kantor (73. Kupczak) – Konečný (80. Lojek), Mendrok (69. Kiška), Hradečný – Fizek (62. Folwarczny).

Piłkarzom Koberzyc do wywalczenia piątoligowej pewności wystarczył punkt. Plan został spełniony, gospodarze bowiem nie wnieśli się na wyżyny swoich umiejętności. Trzema punktami wzgardził w końcówce meczu Lojek, który wycelował zaledwie w słupek ostrawskiej bram-

ki. Podopieczni Richarda Beneša w zaplanowanej na najbliższy weekend ostatniej kolejce sezonu próbują zagrać na miarę oczekiwań i w tabeli przebić się na siódme miejsce.

WITKOW - ORŁOWA 1:2

Do przerwy: 0:2. Bramki: 85. Mikulenka – 21. Lisický, 31. Klimas. Orłowa: Ščerba – Papuga, Věčerek, Mleziva – Vybíral, Malík – Kroček (84. Kubiš), Lisický, Renta (76. Dziada) – Klimas, Regec (62. Bielan).

Slavia na pewno zakończy sezon na trzecim miejscu, co z punktu widzenia ubytków kadrowych i finansowych w wiosennej części sezonu graniczy z cudem. Ekipa Jarmila Kopela zdmuchnęła wszelkie spekulacje, wygrywając na boisku ratującego się przed spadkiem Witkova. Na listę strzelców jako pierwszy wpisał się doświadczony Lisický, na 0:2 poprawił Klimas. Gol Mikulenk był już tylko łabędzim śpiewem gospodarzy.

FRENSZTAT p. R. WĘDRYNIA 1:0

Do przerwy: 1:0. Bramka: 28. Bartoš. Wędrzynia: Pecha – Kohut, Chlebek, Buzek, Fojcik – Kotas, Byrtus, Martinčík, Dawid (83. Guznar) – Baron (35. Pilch), Przyczko.

Wędrzynianie byli lepszym zespołem, ale wzrostem i masą ciała przegrali z roslými gospodarzami. Piłkarzy spod Radhoszcza wprowadził w spokojne wody najlepszy strzelec drużyny, Bartoš.

P. POŁOM - BOGUMIN 2:4

Do przerwy: 1:1. Bramki: 29. F. Štybar, 76. N. Štybar – 57. i 90. Socha, 37. Kurušta, 77. Jatagandzidis. Bogumin: Vykydal – L. Poštulka, Šiška, Socha, P. Poštulka (82. Szkuta) – Sittek, Kalous (69. Jatagandzidis), Kubinski, Fr. Hanus (46. Górniok) – Kurušta, Opic.

4:2 z liderem tabeli to wynik, który brałby w ciemno każdy zespół. W Boguminie panuje jednak lekki niedosyt... – Futbol nie wyglądał zbyt atrakcyjnie. Zdobyliśmy cztery bramki, ale popełniliśmy również szereg błędów, które nie powinny się zdarzać nawet w piątej lidze – powiedział „GL” Martin Kempný, drugi trener Bogumina.

Lokaty: 1. P. Polom 63, 2. Diečmorowice 59, 3. Orłowa 54, 4. Bogumin 44,... 9. Wędrzynia 38, 10. Cz. Cieszyn 37 pkt.

IA KLASA - GR. B

Sedliszcze – Lutynia Dolna 3:0, Datynie Dolne – Bystrzyca 2:0, Brusperk – Olbrachcice 3:2 (dla gości: Jakub Kociolek 2), Stare Miasto – Stonawa 3:1 (dla gości: Šuster), Petřvald n. Morawach – Hrabowa 2:3, Czeladna – Veřovice 2:2, Wracimów – Dobratice 3:2. Lokaty: 1. Czeladna 60, 2. St. Miasto 50, 3. Datynie Dolne 43, 4. Olbrachcice 43,... 6. Bystrzyca 37, 9. Stonawa 31, 14. Lutynia Dolna 14 pkt.

IB KLASA - GR. C

Žuków Górny – Nydek 2:4 (J. Glac,

R. Glac – Brzezina 2, Sikora, Tlacháč), Toszonowice – Luczina 1:4 (dla gosp.: Pokorný), Dobra – Gnojnik 8:3 (dla gości: Kozel, Juřica, Bauman), Sn Orłowa – Jablůnków 0:6 (Sikora 2, Szotkowski 2, Očadlík, Nieslaník), G. Hawierzów – Šmiřowice 1:3 (Hovůrka – Roman Barteczek, Topiarz, Kocur), I. Piotrowice – Raszkowice 2:1 (Martikán, Žáček – Feike), L. Piotrowice B – Sucha Górna 2:1 (Bernatík, Paduch – Jeziorský). Lokaty: 1. Dobra 61, 2. Jablůnków 54, 3. L. Piotrowice B 48 pkt.

MP KARWIŃSKIEGO

Zabłocie – Pietwałd 3:0, Bogumin B – Dąbrowa 1:9, Wierzniovice – F. Orłowa 1:0, Olbrachcice B – Cierlicko 3:10, V. Bogumin – S. Rychwałd 2:2, TJ Pietwałd – Sn Hawierzów 3:1, B. Rychwałd – L. Łąki 0:7. Lokaty: 1. TJ Pietwałd 64, 2. Wierzniovice 60, 3. Dąbrowa 57 pkt.

MP FRYDEK-MISTEK

Piosek – Baszka 7:3, Gródek – Palowice 0:0, Noszowice – Bukowiec 7:4, Nawsie – Ostrawica 2:2, Janowice – Liskowice 5:1, Oldrzychowice – Metyłowice 10:2, Mosty k. J. – Chlebowice 0:3. Lokaty: 1. Ostrawica 62, 2. Bukowiec 40, 3. Nawsie 40 pkt.

RP FRYDEK-MISTEK

Wędrzynia B – Wojkowice 3:1, Pržno – Niebory 0:2, Kuńczyce p. O. – Paškov 5:5. Lokaty: 1. Wojkowice 45, 2. Niebory 31, 3. Milików 30 pkt. (jb)